

# Mimo ogromnego rozwoju medycyny chorób nie ubywa

17 sierpnia 2017

Jak działa mechanizm nacisków decydentów medycyny na lekarzy?

Badania nad syndromem grupowego myślenia przeprowadził Irving Janis. Punktem wyjścia tych badań było spostrzeżenie, że niejednokrotnie grupy kierownicze podejmują głupie, lekceważące zasady moralne, pochopne czy wręcz szkodliwe dla realizacji zadań decyzje. Syndrom grupowego myślenia, inaczej gromadomyślenie, w psychologii społecznej oznacza uleganie sugestii i naciskowi grupy, której jest się członkiem, która ogranicza swobodny tok myślenia.

Chcąc dokonać zmian w systemie lecznictwa, w 1995r kandydowałem na Urząd Prezydenta Polski. Utworzyłem Międzynarodowy Instytut Zdrowia w Gliwicach, w którym było 106 pokoi dla 196 pacjentów, który pomógł niemal 30000 chorych. Wraz z lekarzami, których tam zatrudniłem udowodniliśmy, że choroby postępujące uznawane za nieuleczalne i genetyczne są możliwe do wyleczenia, a przede wszystkim można im skutecznie zapobiegać. Przez ponad 20 lat działałem w Polsce i wielu krajach na całym świecie. Sądzę, że nikt nie zrobił więcej dla ludzi chorych.

Początkując zgłębianie wiedzy o organizmie ludzkim na własny użytek, miałem niezmiernie dużo szczęścia napotykając lekarzy i naukowców z Białorusi, którzy oficjalnie w szpitalach przebadali moje metody leczenia oraz zapobiegania chorobom i potwierdzili jej dużą skuteczność. Jednak postępowanie decydenckiego świata medycznego, nie tylko w Polsce, lecz także w krajach w których próbowałem wdrożyć moją wiedzę i metody, okazał się niemożliwym do przebicia syndromem decydenckiego światka medycznego. Ten psychiczny syndrom grupowego myślenia jest tak mocno zakorzeniony, ponieważ jego

twórcy zdominowali prawo na całym świecie. Dlatego nikt dotychczas nie był w stanie go złamać. Mnie też dotychczas to się nie udało.

Badania nad syndromem grupowego myślenia przeprowadził Irving Janis. Punktem wyjścia tych badań było spostrzeżenie, że niejednokrotnie grupy kierownicze podejmują głupie, lekceważące zasady moralne, pochopne czy wręcz szkodliwe dla realizacji zadań decyzje. Syndrom grupowego myślenia, inaczej gromadomyślenie, w psychologii społecznej oznacza uleganie sugestii i naciskowi grupy, której jest się członkiem, która ogranicza swobodny tok myślenia. Jest to powodem, że w wyniku narzuconej autocenzury członkowie grupy podlegającej temu zjawisku, dobrowolnie zubażają swoje zdolności intelektualne. Myślenie grupowe prowadzi w skrajnym stadium do zupełnej utraty przez grupę poczucia rzeczywistości, przecenianie własnej siły i możliwości działania. Syndrom ten oznacza również izolację grupy od otoczenia i zamknięcie się grupy we własnym świecie.

Regułą jest, że nagromadzenie wiedzy i doświadczenia zmniejsza częstość pomyłek i prowadzi do możliwie najlepszego rozwiązania problemu. Przy założeniu, że każdy z uczestników wnosi twórczy wkład osobisty, skutkiem myślenia grupy myśl powinna być trzeźwa dzięki wielostronnej oceny sytuacji oraz podjęcie właściwej decyzji. To dlatego powszechnie się uważa, że myślenie zespołowe zapewnia lepsze wyniki, niż myślenie samodzielne.

Okazuje się jednak – i to bardzo często – że inteligencja grupy wcale nie przewyższa inteligencji jej poszczególnych członków; że decyzje rozmaitych komitetów czy komisji są wyjątkowo nietrafne i byłoby lepiej gdyby były one podejmowane przez pojedyncze osoby. Zespół bowiem ulega złudzeniu co do swojej nieomyślności i wyższości intelektualnej, przy czym złudzenie to jest tym silniejsze, im wyższy jest status społeczny każdego z uczestników, im wyższym dyplomem może się on legitymować i im większy jest poziom wewnętrznej spójności

grupy. Istnieje wiele czynników, które powodują, że grupa podejmuje często gorsze jakościowo decyzje o większym poziomie ryzyka, które składają się na tzw. syndrom grupowego myślenia.

Według Irvinga Janisa syndrom ten charakteryzuje się następującymi objawami:

- iluzja nieomyślności i pewności siebie,
- lekceważenie niepomysłnych informacji,
- wiara we własną etykę zawodową, nieuwzględnianie etycznych i moralnych aspektów decyzji,
- lekceważące traktowanie wyników i osób spoza zespołu,
- wywieranie nacisku dla wymuszenia konformizmu, (Konformizm jest to zmiana zachowania na skutek rzeczywistego, bądź wyobrazonego wpływu innych ludzi. Podporządkowanie się wartościom, poglądom, zasadom i normom postępowania obowiązującym w danej grupie społecznej. W tym rozumieniu jest to zmiana związana z faktem, że członek grupy miał początkowo inne zdanie czy inaczej się zachowywał niż grupa, a następnie je zmienił w kierunku zgodnym z oczekiwaniami grupy.)
- samocenzurowanie się (aby uniknąć powtarzających się negatywnych reakcji grupy, krytyczni jej członkowie decydują się w końcu milczeć),
- iluzja jednomyślności (milczenie jest traktowane jako wyraz zgody),
- filtrowanie informacji, tzn. członkowie grupy starają się nie dopuścić informacji sprzecznych ze zdaniem grupy.

Myślenie grupowe prowadzi do podejmowania błędnych decyzji i kryzysów, gdyż umożliwia grupie widzenie i słyszenie tylko tego, co chce. Informacje niezgodne z poglądami grupy są ignorowane, zwłaszcza jeśli pochodzą z zewnątrz. Grupa nie poszukuje i nie bierze pod uwagę nowych możliwości, co

prowadzi do nieuzasadnionego optymizmu i samozadowolenia, a w następstwie do kryzysu.

W przypadku konformizmu decydenckiego świata medycznego największe szkody ponosi cała ludzkość, gdyż społeczeństwu utrudnia się sięgnięcie po właściwą wiedzę przynoszącą znacznie lepsze ogólnospołeczne korzyści, a wpaja się ludziom wiarę w nieomylność decydenckiego świata medycznego. Ponadto prawo praktycznie uniemożliwia społeczeństwu przeciwstawienie się grupowej medycznej agresji, która jak wykazał Irving Janis przeradza się w autoagresję tegoż środowiska.

Od 1993 roku do 2008 roku próbowałem przeciwstawić się temu totalitaryzmowi na rzecz wolności wyboru skutecznych metod leczenia, a nie korzystnych wyłącznie dla decydenckiego medycznego świata. W wyniku moich działań poniosłem nie tylko straty moralne ale także materialne w wysokości ponad dwóch milionów dolarów, ponieważ do walki ze mną włączyły się najbardziej znane i oglądane media, w tym prasa, radio i tv. Możliwe, że uda się dokonać zmiany w lecznictwie znacznie szerzej niż obecnie, które zainicjowałem w 1995 roku gdy kandydowałem na Urząd Prezydenta Polski. Niniejsza strona internetowa ma na celu otwarcie oczu całemu społeczeństwu, a zwłaszcza lekarzom, na ten zdawało by się ślepy i zarazem doskonale widoczny problem. Chcę otworzyć oczy nie tylko wszystkim ludziom ale także parlamentarzystom w Polsce, oraz we wszystkich krajach, poprzez opublikowanie i rozpowszechnienie tej strony internetowej.

Autorstwo: Kazimierz Piotrowicz

Źródło: [Nowe spojrzenie na medycynę](#)